

4 czerwca 1989 roku byłem w komisji wyborczej jako mąż zaufania “Solidarności”. W tym okręgu głosował Leszek Wójtowicz, którego znałem z Piwnicy pod Baranami. Chwilę porozmawialiśmy wyrażając nadzieję na zwycięstwo.

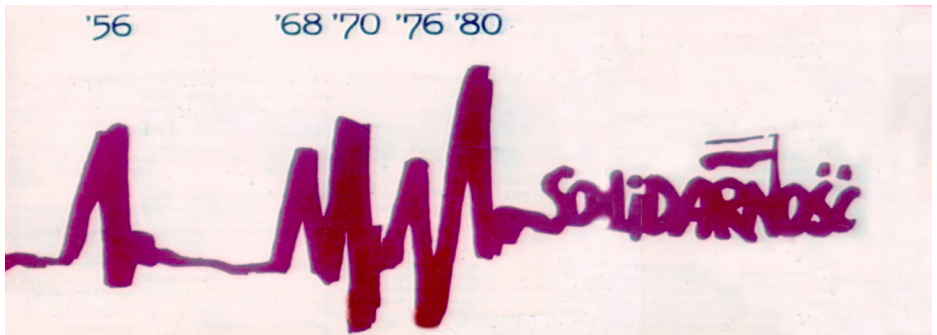
Trzydzieści lat później chciałem uczcić rocznicę i słuszną kiedyś ideę Solidarności. Nie udało się z kolegami i poszedłem na koncert jubileuszowy do Piwnicy pod Baranami



4 czerwca 2016 Jubileuszowy Koncert w Piwnicy pod Baranami

Choćby się zatrząsł dom

Zbiór piosenek Leszka Wójtowicza



CHOĆBY SIĘ ZATRZAŚŁ DOM

Kiedy człowiek się czuje opluty
Gdy głupota i chamstwo szaleją
Wtedy trzeba układać takie słowa i nuty
Które dźwięczą uparcie nadzieją
Trzeba czasem się pięknie zbuntować
By na przekór sondażom i trendom
Niepokorne marzenia konstruować od nowa
Wierząc że zawsze były i będą
Ref.

Choćby się zatrzęsł dom
Nie załamujmy rąk
Przełknijmy gorzyc
Zwalczmy upiory
Które w nas samych tkwią
Samowładni królowie ekranów
Mając w oczach ten błysk nienawiści
Mówią o konieczności - mówią o racji stanu
Nieomylni wspaniali i czyści
Oni chcą wszystkich wkoło podzielić
Zaś najgorsza z możliwych to rada
Byśmy już nigdy w życiu - nigdy w życiu nie chcieli
Najzwyczajniej ze sobą pogadać
Ref.

Choćby się zatrzęsł dom...
Czy nam zima krajobraz zaśnieży
Czy też lato wykąpie się w Wiśle
Warto zanim się komuś znów na słowo uwierzy
Aby przedtem przez chwilę pomyśleć
I niech nikt się złym sądem nie truje
Że czas traci na pracę daremną
Gdyż myślenie co prawda niby nic nie kosztuje
Jednak wartość posiada bezcenną
Ref.

Choćby się zatrzęsł dom...

październik 07 r.

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

Nasz lunapark

W przestrzeni gęstej od gorzkich pytań
W środku Europy na skraju światów
Błyszczą lunapark Rzeczpospolita
Raj dla szalbierzy oraz wariatów

Tu regularnie w świątek i piątek
Oraz o zgrozo także w niedzielę
Mając w pogardzie słowo – wyjątek
Diabeł zaprasza na karuzelę

Ref.

Zbudujemy coś pięknego bo budować miło
Potem wszystko podpalimy żeby się paliło
Jak już będzie się paliło zaklaszczemy w dłonie
Bowiem jest nam zawsze miło gdy coś pięknie płonie

Wsiadajcie ludzie – zachęca chytrze
Oto jest władzy wszelakiej koło
Można się poczuć jak po pół litrze
A nawet jeszcze bardziej wesoło

Kręcą się zatem wszyscy jak leci
Każdy do takiej zabawy skory
Na przykład znany obrońca dzieci
Który poleca by tłuc bachory

Ref.

Zbudujemy coś pięknego ...

Książd antenowy oraz dziennikarz
Obaj głoszący tę samą pustkę
Działacz co z wielką trudnością czyta
Ale przemowy ćwiczy przed lustrem

Kolejny geniusz śmiało obwieszcza
Że dinozaury żyły za Piasta
Inny zaś pragnie odkłamać Wieszcza
Wieszcz carskim szpiclem był no i basta

Ref.
Zbudujemy coś pięknego ...

Bóg i Ojczyzna naród i wiara
To hasła naszej codziennej jazdy
Do tego święta krew na sztandarach
W górze przekłete zdychają gwiazdy

Diabeł ze szczęścia łapy zaciera
Diabeł nad Wisłą nigdy nie ziewa
Codziennie nowej farsy premiera
Można mieć pewność że ktoś zaśpiewa

Ref.
Zbudujemy coś pięknego ...

04.07.2008r.



Tutaj wódka jest bogiem

Ten znak na mapie – to powiedzmy – miasto
Dawno przekłęte przez trybunał świętych
Tu ze sporyszem pieką gorzkie ciasto
By śnić inaczej swe codzienne lęki

ref.

Tutaj wódka jest Bogiem a wiara nałogiem
Tutaj szatan umiera w mordowni za rogiem
On ze smutku umiera
Bo zrozumiał teraz
To że Pan nigdy nie był mu wrogiem

Sekretarz partii która nie istnieje
Głosi na rynku nagły koniec świata
Lecz mimo wszystko nadal ma nadzieję
Na bratnią pomoc najbliższego lata

ref.

Tutaj wódka jest Bogiem...

Upadły anioł chodzi ulicami
W tlenionych włosów tłustej aureoli
I głosem miękkim jak ciemny aksamit
Zawodzi pieśni o tym co tak boli

ref.

Tutaj wódka jest Bogiem...

Związkowy lider pije z policjantem
Który go kiedyś zamknął osobiście
A ksiądz powtarza jak zegar z kurantem
Wieczną przestrożę która pachnie czyścem

ref.

Tutaj wódka jest Bogiem...

04.07.2008r.



Leszkowi podobało się miaston, napisał piosenkę.
Ja poszedłem na całość, ponad czterdzieści lat temu
ożeniłem się w Krośnie

JESZCZE WSZYSTKO MOŻE SIĘ ZDARZYĆ

Jeszcze wszystko może się zdarzyć
Jeszcze przecież tutaj żyjemy
Chociaż dziwne maski nosimy na twarzach
Choć grozimy Niebu i Ziemi

Jeszcze może ulecieć w błękit
Naszych pragnień srebrny samolot
Chociaż brzmią goryczą niechciane piosenki
Choć wspomnienia palą i bolą

ref.
Zawsze jest trochę szans
By coś jednak odmienić
Znaleźć w nas lepszy czas przyszłych dni

Zawsze jest trochę szans
Którejś wiosny jesieni
Zbudzić się – bo we śnie głupio żyć

Jeszcze może wybuchnąć krzykiem
Jakaś zwykła cicha rozmowa
Chociaż ciekną słowa jak podły mdły likier
Choć tak ciężko zacząć od nowa

Jeszcze może zabłysnąć ogniem
Czyjeś jasne proste spojrzenie
Chociaż w tyłu oczach zagnieździł się obłąd
Choć gęstnieje korowód cieni

ref.
Zawsze jest...

Jeszcze może rozproszyć ciemność

Nagła radość piękna jak światło
Chociaż mroczne barwy przybrała codzienność
Choć uwierzyć dzisiaj niełatwo

Jeszcze wszystko może się zdarzyć
Jeszcze przecież nie jest za późno
Chociaż los uparty odziera nas z marzeń
Choć nie wiemy co będzie jutro...

ref.
Zawsze jest...

kwiecień 88 r.

O świetlistych oczach żony

Wybacz miła – mój pomysł na życie
Nie jest wart Pani takiej jak Ty
Te koszmarne powroty o świcie
Z kabaretu gdzie rodzą się sny

Histeryczne nastroje od rana
Wieczna zmora czy sukces czy chłam
Wiem że głupio Cię Kocham – Kochana
Że przeze mnie wciąż cały ten kram

ref.

A Ty patrzysz na mnie
Tak boleśnie mądrze
A Ty mówisz cicho
Co Ty wiesz smarkaczu

Więc ja chciałbym duszę
Na kawałki podrzeć
Widząc Twoje oczy
Świetliste od płaczu

Kiedy wóda zbyt ostro zaszumi
W głupiej głowie da forte że hej
Wtedy warczę że wszystko rozumiem
Ty przemądra wysłuchać mnie chciej

Ja wiem wszystko co było i będzie
Na tych strunach rozpięty drży los
Tu się przecież coś w końcu rozkręci
Jeszcze zabrzmi potężny nasz głos

ref.

A Ty patrzysz na mnie...

Ja nie jestem żaden konformista
Propagandy nie boję się burz
Ale czasem chciałbym rzucić wszystko
Gdzieś wyjechać nie wracać tu już

Potem stamtąd dziwnymi drogami
Przesłać taśmę wiadomość lub wiersz
A tu zobacz co dzieje się z nami
Nie te czasy i zapał nie ten

ref.

A Ty patrzysz na mnie...

Gdy uważnie spoglądam dokoła
Na ten bajzel głupotę i fałsz
To zdumiony tak pragnę zawołać
Kraju mój – jakim cudem wciąż trwasz

O czym pisać gdy wszystko wiadomo
Jak się bronić gdy siły już brak
Nie ma żartów – bo uwierz mi Żono
Ktoś bez przerwy na nosie nam gra

ref.

A Ty patrzysz na mnie...

październik 88 r.



Popiełuszko Bukowiński Tischner